

## ZIELONOGÓRSKIE WINOBRANIE

### CO BYŁO ? BYŁO TO TAK !

BYLIŚMY W KALSKU I SULECHOWIE,  
ZIELONEJ GÓRZE I W ŚLICZNYM ŁAGOWIE.

W PARADYŻU, OCHLI I ŚWIEBODZINIE  
POD POMNIKIEM KRÓLA WSZECHŚWIATA...  
I NA WYCIECZCE W BERLINIE.

NAD JEZIOREM TRZĘSNIOWSKIM I ŁAGOWSKIM  
Z PRZECUDNIE PRZEJRZYSTĄ WODĄ,  
GDZIE DRZEWO BUK POSPOLITY – ZACHWYCIŁ SWA URODĄ !

PEREŁKĄ ZIEMI LUBUSKIEJ - ŁAGÓW JEST BEZ WĄTPIENIA,  
A TEN BUK NIEBYWAŁYCH ROZMIARÓW – PÓŁ MIEJSCOWOŚCI ZACIENIA.

DEGUSTACJA W WINNICY ŁUKASZA – ŻONA ELA PIĘKNIE NAM ZAŚPIEWAŁA  
WINO Z RODZINNEJ WINNICY – RÓZNIE ŚWIETNE JAK RODZINA CAŁA.

BYŁ KOROWÓD W ZIELONEJ GÓRZE, GDZIE POGODA NAM DOPISAŁA  
WIZYTÓWKA MIASTA – PALMIARNIA – SZCZERZE OCZAROWAŁA.

TEN KOROWÓD WINOBRANIOWY, TO PEREŁKA REGIONU CAŁEGO –  
CO Z PEWNOŚCIĄ ZIEMI LUBUSKIEJ – PRZYNIESIE WIELE DOBREGO.

NA JARMARKU WINOBRANIOWYM, HANDEL WSZYSTKIM CO CHCĄ KUPIĆ LUDZIE  
CUDA-WIANKI I INNE DUPERELE – I TUTEJSZE WINO CO POWSTAJE W TRUDZIE.

NAJWIĘKSZY CHRYSZTUS NA ŚWIECIE, REGION W RAMIONACH SWYCH TRZYMA,  
NAWET TEN Z RIO DE JANEIRO - KONKURENCJI Z NIM NIE WYTRZYMAŁ.

TAK CHRYSZTUS Z RIO DE ŚWIEBODZINARIO - TERAZ JUŻ WSZYSCY WIECIE,  
MANIĄ WIELKOŚCI POLAKÓW PRZEGONIŁ CHRYSZTUSÓW NA ŚWIECIE.

WSPOMNĘ O SKLEPIEC TESCO, CO TROCHĘ POD PRZYMUSEM  
STAŁ SIĘ OBIEKTEM ŻARTÓW, ŻE POWSTAŁ 6 LAT PRZED CHRYSZTUSEM.

BYŁ KLASZTOR W PARADYŻU, GDZIE KIEDYŚ CYSTERSI RZĄDZILI  
ŁADNY ZESPÓŁ SAKRALNY – Z KLERYKIEM ŻEŚMY ZWIEDZILI.

BYŁY LODY I RÓŻNE ŁAKOCIE –  
NALEWECZKI – DOŚĆ MOCNE W ISTOCIE.

BYŁ BÓL GŁOWY, GDY DAWECZKA ZA DUŻA  
I DESZCZ Z RANA, CO WSZYSTKICH NAS WKURZAŁ !

ZA TO MIŁE WIECZORNE DEGUSTACJE – PO POKOJACH BYŁY  
PRZEZ CO HOTEL W KALSKU – BYŁ NAM CAŁKIEM MIŁY.  
BYŁ WECZÓR INTEGRACYJNY Z TAŃCAMI I WYSZYNKIEM JAK TRZEBA  
CHOĆ WINA CIUT PRZYMAŁO – ZA TO DUŻO MIĘSA I CHLEBA.

BYŁ BERLIN, GDZIE PAN MARIUSZ PO MIEŚCIE NAS PRZEGONIŁ ZDROWO

A SIK - PAUZY NAM ROBIŁ – CAŁKIEM PRAWIDŁOWO !

SPORO WIEDZY NAM WŁOŻYŁ W UMĘCZONE GŁOWY,

O BERLIŃSKICH OBIEKTACH ZAPOMNIEĆ – NIE MA MOWY.

BYŁA CHWILA NA BERLIŃSKĄ GASTRONOMIĘ – KTO CZYM ZGRZESZYŁ NIE MAM POJĘCIA ?

ALE NIE NAPIĆ SIĘ PIWA W BERLINIE - BYŁOBY NIE DO PRZYJĘCIA !!!

DREWNIANY KOŚCIÓŁEK W KLĘPSKU – URZEKŁ NAS DO GŁĘBI DUSZY,

PEREŁKA SAKRALNEJ SZTUKI ZACHWYCIŁ, ZADZIWIŁ I WZRUSZYŁ.

NA KOŃCU BYŁ ZAMEK W KÓRNIKU

I WYCIEZKA DOBIEGŁA KOŃCA – BYŁA CUDNA !!!!

BYŁ DESZCZ, CZASAMI POCHMURNO

ALE DZIŚ NIE ZABRAKŁO SŁOŃCA.

DZIĘKUJE SZEFOSTWU ŻONKILA !

WYCIEZKA JEST STRZAŁEM W DZIESIĄTKĘ

I Z WIELKĄ PRZYJEMNOŚCIĄ – STAWIAM WAM Z PLUSEM PIĄTKĘ !!!

DZIĘKUJĘ TAKŻE LESZKOWI, ZA CENNA SIĘ SPOKOJU,

MOGĘ TYLKO ŻAŁOWAĆ, ŻE ... NIE DZIELIŁ ZE MNĄ POKOJU.

DZIĘKUJĘ KIEROWCY JANOWI I PAŃSTWU, ŻEŚCIE ZNIESLI TRUD I ZMĘCZENIE,

A BOLĄCE NOGI I PLECY – POSZŁY JUŻ W ZAPOMNIENIE.

I TO BY BYŁO NA TYLE – CO PISAĆ ? – NIE MAM POJĘCIA

POMINIĘTE W KRONICE SZCZEGÓŁY – OBEJRZYJCIE SOBIE NA ZDJĘCIACH !

PRZEPRASZAM, JEŚLI ZA DOBRZE - NIE ODROBIŁAM ZADANIA,

PISAŁAM GŁÓWNIEM DLA SIEBIE – LECZ DZIEŁĘ SIĘ Z WAMI – HANIA.

**HANNA LITWIŃSKA**

08.09 -12.09.2017r.